

Sygn. akt III AUa 472/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górską (spr.)
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. K., B. M. (1), A. P. (1), A. P. (2) i Z. S.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 marca 2016 r. sygn. akt VII U 1607/14

oddala apelację.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górską del. SSO Gabriela Horodnicka

– Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 472/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 24 marca 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że A. P. (2), Z. S., A. P. (1), B. M. (1) i M. K., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek W. F. spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach i z podstawą wymiaru składek szczegółowo wskazaną w decyzjach.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik składek wniósł o ich zmianę poprzez ustalenie, że ww. osoby nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u odwołującej się spółki, a co za tym idzie, ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne oraz o zasądzenie na swoją rzecz od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 10 czerwca 2014 r. Sąd połączył ww. sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, a postanowieniami z dnia 2 czerwca 2014 r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych B. M. (1), Z. S., A. P. (2), M. K. i A. P. (1).

Wyrokiem z dnia 24 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że przedmiotem działalności W. F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (poprzednio w S.) jest produkcja konstrukcji stalowych dla przemysłu stoczniowego (m.in. do żurawi, dźwignic i wyposażenia okrętowego), jak również konstrukcji do wciągarek, maszyn i ram wózków do wagonów kolejowych oraz innych.

Od 2007 r. spółka zatrudniała ok. 100 osób na umowy o pracę oraz na umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie umów o dzieło zatrudniano tych pracowników, z którymi zamierzano współpracować jedynie jeden raz i to w sprawach, w których spółka nie posiadała pracowników o pożądanym kwalifikacjach.

Płatnik składek zawarł z zainteresowanymi następujące umowy:

- z A. P. (2) jedną umowę o dzieło nr (...) z dnia 1 października 2007 r., przedmiotem której był demontaż hali produkcyjnej w terminie do 31 października 2007 r. Za wykonaną pracę A. P. (2) otrzymał wynagrodzenie w wysokości 4.070,40 zł;

- z Z. S. jedną umowę o dzieło nr (...) z dnia 3 listopada 2007 r., przedmiotem której była analiza dokumentacji archiwalnej w celu uaktualnienia listy emerytów w terminie do 30 listopada 2007 r. Za wykonaną pracę Z. S. otrzymała wynagrodzenie w wysokości 2.035,00 zł;

- z B. M. (1) dwie umowy o dzieło: nr (...) z dnia 1 czerwca 2007 r., przedmiotem której była obsługa biegłego rewidenta w zakresie badania sprawozdania finansowego spółki za 2006 r. w terminie do 28 czerwca 2007 r. za wynagrodzeniem w kwocie 7.080,00 zł oraz nr (...) z dnia 16 lipca 2007 r., przedmiotem której było przygotowanie, opracowanie i złożenie wniosku kredytowego w terminie do 27 lipca 2007 r. za wynagrodzeniem w kwocie 2.360,00 zł. Zainteresowana B. M. (1) do listopada 2006 r. była zatrudniona u płatnika składek na podstawie umowy o pracę na stanowisku księgowej. W ramach „umowy o dzieło” zawartej z płatnikiem w 2007 r. zainteresowana sporządziła – jak w poprzednich latach w ramach umowy o pracę – bilans spółki za poprzedni rok. (...) rewidenta polegała na dostarczeniu mu dokumentów spółki dotyczących bilansu za 2006 r., a przygotowanie wniosku kredytowego na skompletowaniu odpowiednich dokumentów. Za wykonaną pracę B. M. (1) otrzymała wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków;

- z A. P. (1) dwie umowy zlecenia: nr (...) z dnia 1 lipca 2006 r., przedmiotem której była pomoc w pracach biurowych w okresie do 30 lipca 2006 r., za wynagrodzeniem 1.770,00 zł oraz nr (...) z dnia 1 września 2010 r., przedmiotem której

było kompletowanie i układanie dokumentów w archiwum, w terminie do 30 września 2010 r. za wynagrodzeniem w kwocie 3.680,89 zł. Za wykonaną pracę A. P. (1) otrzymała wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków. Płatnik składek zgłosił A. P. (1) do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorcę, w okresie od 24 lipca 2006 r. do 29 września 2010 r. Płatnik składek nie zgłosił A. P. (1) w okresie od 1 do 23 lipca 2006 r. oraz w dniu 30 września 2006 r. do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i ubezpieczenia zdrowotnego za okres objęty ww. umowami;

- płatnik składek zgłosił M. K. do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorcę od 1 sierpnia 2004 r. do 31 grudnia 2004 r., a w grudniu 2004 r. rozliczył za ubezpieczonego tylko składkę na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny oraz na podstawie art. 1 ust. 1, art. 4 pkt 9, art. 6 ust. 1 pkt 4 i ust. 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 581) Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika składek nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd I instancji przypomniał, że pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych B. M. (1), Z. S., A. P. (2), M. K. i A. P. (1) były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującą się spółkę zmierzały bowiem do wykazania, że z wszystkimi zainteresowanymi łączyły ją umowy o dzieło. W ocenie Sądu Okręgowego płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność. Ponadto Sąd orzekający podkreślił, że przynajmniej w przypadku zainteresowanych A. P. (1) i M. K. podobne zarzuty strony powodowej budzą co najmniej zdziwienie, bowiem jak wynika z zebranego materiału dowodowego powodowa spółka od początku umowy zawarte z tymi osobami traktowała jako umowy zlecenia, tak też zainteresowani ci zostali zgłoszeni do ubezpieczenia społecznego. Jedynym spornym aspektem były terminy zgłoszenia ww. osób do ubezpieczenia oraz ich zakres. Powódka nigdy jednak (mimo wyraźnego wezwania sądu skierowanego do pełnomocnika zawodowego w toku procesu) nie sprecyzowała innych zarzutów do decyzji dot. tych dwóch osób zainteresowanych, aniżeli sztamponowo przytoczone zarzuty w odwołaniu i to niezależnie od faktu, że te dwie decyzje bynajmniej nie były analogiczne jak objęte tym postępowanie decyzje dotyczące pozostałych zainteresowanych.

W tym miejscu Sąd Okręgowy zasygnalizował, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Tym samym, Sąd orzekający przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

Zdaniem Sądu I instancji płatnik nie tylko nie udowodnił, iż zainteresowani wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez zainteresowanych na rzecz spółki (...) w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego i złożonej do akt sprawy na zobowiązanie Sądu przez płatnika oraz przesłuchał zawnioskowanego przez płatnika świadka R. W. oraz zainteresowaną B. M. (1). Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie

budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania świadka R. W. Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Rodzaj wykonywanych przez zainteresowanych czynności oraz okoliczności zawarcia umów cywilnoprawnych z płatnikiem, Sąd orzekający ustalił natomiast w oparciu o dokumenty (umowy), jak również zeznania zainteresowanej B. M. (1). Wypowiadała się ona wyłącznie w odniesieniu do sposobu wykonywanej przez nią pracy, jej organizacji i ciężących na niej obowiązków, a Sąd nie znalazł podstaw do tego, by zeznaniom zainteresowanej odmówić wiarygodności. Jednocześnie Sąd I instancji pominął dowód z przesłuchania pozostałych zainteresowanych, ponieważ pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę nie stawili się w sądzie.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ponownie zauważył, że w odniesieniu do A. P. (1) i M. K. płatnik złożył odwołania pomimo tego, że z treści zawartych z ww. osobami umów jednoznacznie wynikało, że są to umowy zlecenia (taki też otrzymały tytuł). Nadto o tym, że w odniesieniu do A. P. (1) i M. K. płatnik traktował zawarte z nimi umowy jako umowy zlecenia, świadczy jednoznacznie zgłoszenie zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: A. P. (1) w okresie od 24 lipca 2006 r. do 29 września 2010 r. i M. K. od 1 sierpnia do 31 grudnia 2004 r.

Sąd I instancji wskazał również, że w odniesieniu do zainteresowanej A. P. (1) przedmiot umów określony jako „pomoc w pracach biurowych” oraz „kompletowanie i układanie dokumentów w archiwum” był sformułowany w sposób tak ogólny, że wykluczone jest uznanie ww. umów za umowy o dzieło. Czynności te to powtarzalny proces, którego wynik nie był i zasadniczo nie mógł być znany w chwili zawierania umowy. Odwołująca się nie udowodniła, by obowiązki wykonywane przez A. P. (1) umożliwiały skontrolowanie zamierzonego przez strony rezultatu. Sprowadzały się one – co jednoznacznie wynika z samej treści umów – do czynności zmierzających do skompletowania i ułożenia dokumentów oraz prac biurowych, a zatem miały charakter starannego działania.

Odnosząc się dalej do „umów o dzieło” jakie (...) spółka z o.o. zawarła z A. P. (2), Z. S. i B. M. (1) Sąd orzekający wskazał, że poza tytułem umowy oraz twierdzeniami płatnika, brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że wykonanie przez ww. zainteresowanych prace miały charakter dzieła. Sąd Okręgowy wyjaśnił różnice pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, a następnie wskazał, że przedmiot „umów o dzieło” zawartych z zainteresowanymi, wbrew oświadczeniu pełnomocnika płatnika w odwołaniu, został ujęty ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca.

Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przy tym przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do efektu przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy.

W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G. Koziół, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia.

Tymczasem, w ocenie Sądu I instancji, w niniejszej sprawie przedmiot zobowiązania zainteresowanych nie spełniał takich wymogów. Przede wszystkim płatnik uzgadniając z zainteresowanymi warunki świadczenia przez nich pracy, nie określił konkretnego rezultatu (dzieła), jaki ma być osiągnięty przez zainteresowanych w wykonaniu umów. Bez znaczenia pozostawało przy tym to, jak strony nazwały zawierane umowy, bowiem oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Odnosząc się do „umów o dzieło” jakie (...) spółka z o.o. zawarła z A. P. (2) o demontaż hali produkcyjnej, Z. S. o analizę dokumentacji archiwalnej i B. M. (1) na obsługę biegłego rewidenta oraz przygotowanie, opracowanie i złożenie wniosku kredytowego Sąd orzekający wskazał, że już sama treść umów wskazywała na to, iż strony nie oczekiwały konkretnego rezultatu pracy zainteresowanych, a jedynie przewidziały, że w określonym czasie będą oni wykonywali czynności określone w umowach. Przedmiot czynności zainteresowanych nie został ustalony w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny. Nie przewidziano przy tym możliwości pomniejszenia wynagrodzenia w sytuacji jego wadliwego bądź nienależytego wykonania. Z zawartego w umowach opisu jednoznacznie wynika, że ubezpieczony A. P. (2) w istocie wykonywał dla spółki usługi polegające na demontażu hali magazynowej, a Z. S. i B. M. (1) – czynności polegające na przygotowaniu dla płatnika wymaganej dokumentacji, które to czynności stanowiły prace standardowe, o charakterze biurowym.

Sąd Okręgowy zważył, że przy analizie przedmiotu umów zawartych przez zainteresowanych A. P. (2), Z. S. i B. M. (1) istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy. I tak, wyburzenie budynku zakłada ciągłe i powtarzalne czynności niesprecyzowane ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, a jako takie są to prace starannego działania, definiujące umowę o świadczenie usług. Również czynności analizy dokumentacji archiwalnej czy dostarczenia biegłemu rewidentowi dokumentów księgowych spółki cechuje wyłącznie staranne działanie, polegające na przejrzaniu lub dostarczeniu określonych dokumentów. Zdaniem Sądu, czynnościom powyższym – świetle przedstawionych rozważań – w żaden sposób nie można przypisać cech charakterystycznych dla umów o dzieło. Sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania ww. prac podlegała kontroli nie oznacza, że czynności te wykonywane były w ramach umów o dzieło. Sąd orzekający przypomniał, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby odwołująca się spółka przeprowadzała kontrolę jakości – czego odwołująca się nie wykazała (brak jest w tym przedmiocie stosownej dokumentacji, w szczególności protokołów odbioru prac) – nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

W ocenie Sądu I instancji nie bez znaczenia pozostawało także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, a jedynie umiejętności i kwalifikacji w zakresie rozbiórki obiektu czy w zakresie analizy i przygotowania określonej dokumentacji. Sąd podkreślił również, że co do zasady, dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku czynności polegających na rozbiórce budynku, analizie dokumentacji czy obsłudze biegłego rewidenta, nie występuje żaden uwidoczniiony rezultat.

Z powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, wynika, że charakter pracy świadczonej przez zainteresowanych w połączeniu z wiedzą Sądu dotyczącą praktycznych aspektów wykonywanej przez nich pracy nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Skoro umowy zawarte przez płatnika z A. P. (2), Z. S. i B. M. (1) stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, świadczący usługi ww. zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w dotyczących ich zaskarżonych decyzjach.

Wobec braku wskazania przez płatnika składek przesłanek do wyłączenia

z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych zainteresowanych A. P. (1) i M. K., Sąd orzekający przyjął również, że zainteresowani ci jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, dotyczących tych zainteresowanych.

W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika składek jako nieuzasadnione z przyczyn szczegółowo opisanych powyżej oraz orzekł o kosztach postępowania, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Z powyższym wyrokiem w części, tj. w zakresie oddalającym odwołania w stosunku do zainteresowanych B. M. (1), A. P. (2) i Z. S. i z tego tytułu zasądzającym od odwołującej się na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego, nie zgodził się płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Rozstrzygnięciu zarzucił dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, że skarżąca i zainteresowani B. M. (1), A. P. (2) i Z. S. zawierali umowy zlecenia, względnie umowy, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a nie umowy o dzieło, co prowadziło do naruszenia m.in. art. 65 k.c. i art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 734 k.c. i art. 627 k.c., tj. pomijało całkowicie zamiar stron zawarcia umowy o dzieło, a w konsekwencji legło u podstaw uznania, że ww. zainteresowani byli objęci obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym od wspomnianych umów, podczas gdy w istocie takim ubezpieczeniem nie podlegali.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji ZUS poprzez ustalenie, że zainteresowani B. M. (1), A. P. (2) i Z. S. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u odwołującej się (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w stosunku do B. M. (1), A. P. (2) i Z. S., ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia żądania zawartego w punkcie 1, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a nadto zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że zarówno stanowisko organu rentowego, jak i Sądu I instancji jest nieuprawnione, bowiem treść zawieranych przez strony umów wskazuje, że ich przedmiotem były wykonywane na rzecz skarżącego dzieła, precyzowane każdorazowo w treści poszczególnych umów – z wyraźnym wskazaniem rodzaju i zakresu dzieła. Przywołując treść art. 353¹ k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. apelujący wskazał, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji w sposób arbitralny określił to, jaką strony miały wolę i jaki rezultat chciały osiągnąć, zawierając ww. umowy. Zdaniem skarżącego, Sąd I instancji nie podjął w należyty sposób czynności zmierzających do ustalenia zgodnego zamiaru stron i celu umów, ograniczając się jedynie do badania ich literalnego brzmienia oraz interpretacji postanowień umów pod kątem twierdzeń ZUS, podczas gdy do prawidłowego rozpoznania sprawy konieczne było przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia sposobu realizacji zawartych umów, obowiązków stron, czy rezultatu prac (dzieł) powstałych w trakcie realizacji umów.

W ocenie apelującego, w konsekwencji dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowych ustaleń co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło, jak również nieprawidłowej subsumpcji, jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia.

W okolicznościach niniejszej sprawy, łączące strony sporne umowy należało potraktować jako umowy o dzieło, nie zaś umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, ponieważ umowy zostały zawarte zgodnie z wolą stron, na określony okres i precyzowały jednorodny zakres czynności, których wykonanie doprowadziło do konkretnych rezultatów:

1) w przypadku B. M. (1) strony nie umówiły się na stałą obsługę biegłego rewidenta tylko na obsługę odnoszącą się do konkretnej sytuacji, a nadto na przygotowanie, opracowanie i złożenie konkretnego wniosku kredytowego. Wykonane przez zainteresowaną czynności miały zatem swój indywidualny i niepowtarzalny charakter, albowiem dotyczyły ściśle określonych kwestii, podyktowanych potrzebami spółki, zaś wynagrodzenie zainteresowanej wypłacone zostało po stwierdzeniu prawidłowości wykonania umowy;

2) w przypadku A. P. (2) przedmiot umów stanowił demontaż hali produkcyjnej. Przedmiotowe czynności, wbrew stanowisku Sądu I instancji, miały charakter jednorazowy i zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu;

3) odnośnie do Z. S. przedmiotem zawartej umowy była analiza dokumentacji archiwalnej w celu uaktualnienia listy emerytów. Także i w tym przypadku wykonane przez zainteresowaną czynności miały zatem swój indywidualny i niepowtarzalny charakter, albowiem dotyczyły ściśle określonych kwestii, podyktowanych potrzebami spółki, zaś wynagrodzenie zainteresowanej wypłacone zostało po stwierdzeniu prawidłowości wykonania umowy.

Skarżący wskazał również, że argumentacja przyjęta przez Sąd I instancji (a wcześniej przez ZUS) w sposób nieuprawniony zmierza w istocie do ograniczenia zakresowego pojęcia „dzieła”, zdając się przy tym pomijać fakt, że dziełem, w znaczeniu językowym, może być również «praca, działanie» czy «efekt czyjejś pracy lub jakichś procesów») (por. (...)). Każde spełnione w niniejszej sprawie świadczenia uznać zatem należy za odrębne i niepowtarzalne. Nadto podniósł, że zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż przy zawieraniu umów o dzieło występuje tendencja do ogólnego definiowania przedmiotu umowy, a zatem bez kazuistycznego (wyczerpującego) wyszczególniania cech określonego dobra, to jest np. materiału z jakiego ma powstać, czy techniki jaką ma być wykonane. Dodatkowo, niejednokrotnie zdarza się, że przedmiot umowy jest modyfikowany czy doprecyzowywany przez strony w trakcie jej wykonywania i to niekoniecznie w formie pisemnej, skoro żaden przepis powszechnie obowiązującego prawa nie statuuje obowiązku zawierania essentialia negotii umowy o dzieło na piśmie pod rygorem nieważności. Co więcej, prawo nie przewiduje, by odbiór wykonanego dzieła obligatoryjnie musiał wiązać się z koniecznością przygotowania stosownych protokołów na tę okoliczność, stąd czynienie odwołującej się z tego powodu jakichkolwiek zarzutów uznać należy za nieuprawnione.

W ocenie apelującego, u podstaw zaskarżonego wyroku leży niewłaściwe rozumienie instytucji rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym. Sąd I instancji niesłusznie przyjął, że to na odwołującej się spoczywa ciężar udowodnienia zawarcia umowy o dzieło. Konstrukcja ta byłaby poprawna, gdyby odwołująca się opierała na takiej okoliczności swoje żądanie, a zatem gdyby chciała skorzystać ze swojego uprawnienia. Tak jednak nie jest, bowiem w przedmiotowej sytuacji mamy do czynienia z egzekucją obowiązku, a zatem ciężar dowodu spoczywa na organie rentowym, w tym przypadku ZUS. Zgodnie z teoretycznym modelem normatywnym obowiązku, w przypadku sporu powstałego na jego gruncie w relacji podmiot prawa prywatnego (tu: odwołująca się) – władza publiczna (tu: ZUS), to na władzy publicznej ciąży powinność wykazania nie tylko podstawy prawnej egzekucji obowiązku, lecz również wskazania, że zaistniały okoliczności faktyczne (zdarzenia), które spowodowały aktualizację danego obowiązku podlegającego egzekucji. Ta powinność organu państwa (tu: organu rentowego) nie jest w żadnym stopniu modyfikowana na skutek wniesienia przez płatnika odwołania do sądu. Na organie rentowym dalej ciąży powinność wykazania odwołującej się, że w zastanym stanie faktycznym zobowiązana była do takiego, a nie innego działania. To, że odwołująca się neguje wskazane okoliczności i wywodzi, że decyzje ZUS są nieprawidłowe, nie powoduje przejścia nań ciężaru dowodu, jak błędnie przyjął Sąd I instancji.

Organ rentowy nie wniósł odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje

w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika nie łączyły z zainteresowanymi umowy o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne

z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż

w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie w zakresie umów łączących płatnika z zainteresowanymi zachodzi konieczność zakwestionowania zasady swobody zawierania umów

i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy.

W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji, jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie natomiast zamiaru zawarcia umów

o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje

w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (cytowany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12).

W przedmiotowej sprawie istotny był rodzaj i sposób wykonywania pracy, bowiem umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX 1341964).

Po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że wykonywane przez zainteresowanych czynności nie prowadziły do osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzonego dzieła, a zawarte z płatnikiem składek umowy były w rzeczywistości typowymi umowami o świadczenie usług.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie

do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu (który, co warto zaznaczyć, trudno jest wskazać w odniesieniu do czynności wykonywanych przez zainteresowanych w przedmiotowej sprawie), nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło każdorazowo szereg powtarzających się czynności.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad stanowi jeden z wyznaczników umowy o dzieło. Działania wykonywane przez zainteresowanych takiej cechy nie posiadały, albowiem jak omówiono wyżej, przedmiot umowy nie został zindywidualizowany. W przypadku umowy o dzieło zawsze musi wystąpić jednorazowy efekt, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy tak, by możliwe było jednoznaczne zweryfikowanie po wykonaniu. W umowach zawartych przez strony nie wskazano na zindywidualizowany, konkretny efekt, który poddaje się weryfikacji na istnienie wad. Wykonanie oznaczonego dzieła, o którym mowa w art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Kierując się zasadami logicznego myślenia nie sposób przyjąć, że w rezultacie czynności wykonywanych przez zainteresowanych za każdym razem powstawał pewien nowy, nieistniejący wcześniej wytwór. Również przyjmując, że czynności zainteresowanych prowadziły do jakiegoś rezultatu, nie można uznać, że fakt ten przesądza o kwalifikacji prawnej umowy, bowiem w istocie każda umowa prowadzi do rezultatu, jak choćby uzyskanie wynagrodzenia za wykonaną pracę, co też nie oznacza, że mamy do czynienia z dziełem. Ponadto już sama treść umów wskazuje wyraźnie, że ich przedmiotem w żadnym razie nie mogło być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, a jedynie wykonywanie określonych czynności – m.in. analiza dokumentacji archiwalnej, obsługa bieglego rewidenta, przygotowanie, opracowanie i złożenie wniosku kredytowego, pomoc w pracach biurowych, kompletowanie i układanie dokumentów. Takie, czasownikowe ujęcie przedmiotu umowy nie budzi wątpliwości, że płatnik był w istocie zainteresowany wykonywaniem określonych czynności przez zainteresowanych. Choć więc niektóre z nich prowadziły do rezultatu, to jak już wskazano wyżej, nie był to rezultat o jakim mowa w art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona

praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdyż z zatrudnionymi zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia

w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowanych M. K., B. M. (1), A. P. (1), A. P. (2)

i Z. S. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako niezasadną.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górka del. SSO Gabriela Horodnicka

– Stelmaszczuk